

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 24 Sierpnia r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

Dzień 22gi t. m., rocznica wielkiego święta dla ludów, Państwo Rosyjskie składających, Koronacyi NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI NIKOŁAJA i NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI ALEXANDRY, obchodzona była w mieście naszym z uroczystością największą. Nabożeństwo, na podziękowanie Wszechmocnemu Królowi Królów, za obdarzenie nas uszczęśliwieniem, przez oddanie Berła Wszech-Rosyjskiego, NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI, oraz, na uproszenie lat najdłuższych dla Jego CESARSKIEY MOŚCI i całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu, odprawiło się we wszystkich kościołach i śpiewane było *Te Deum Laudamus*. Wieczorem miasto całe było oświecone.

i. Odessa dnia 8 sierpnia.

(z Piszczoly Północney.)

D. 6. t. m. w rocznicę Narodzin JEY CESARSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEY XIEŻNICZKI MARYI NIKOŁAJEWNY, CESARZ JEGOMOŚĆ i CESARZOWA JEYMOŚĆ słuchali Mszy ś. w kaplicy pałacowej. Po skończonym nabożeństwie NAYJAŚNIEYSI PAŃSTWO raczyli przyymować powinszowania osób, do Dworu wstęp mających.

— JEYGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIAŻĘ JEGOMOŚĆ MICHAŁ PAWELOWICZ, zabawiwszy w *Odessie* dni kilka, wczora wyjechał do Kjustendzi.

— Fregaty *Flora* i *Sztandar* przeszłego poniedziałku wypłynęły ku *Warnie* z wojskami, przeznaczonemi dla wzmocnienia oddziału, trzymającego w oblężeniu tę twierdzę.

Sankt-Petersburg dnia 13 sierpnia.

Przez ukaz naywyższy, datowany w obozie pod *Szumłą*, d. 20 lipca, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować Panną honorową NN. CESARZOWYCH, Hrabiankę Alexandrynę *Paskiewiczównę-Erywańską*, córkę Jenerała piechoty tegoż imienia, w nagrodę znamienitych usług, przezeń okazanych przez wzięcie twierdzy *Kars*. (J. d. S. P.)

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

P. Porucznik Stefan Grzegorzewicz Iwanow, przejęty duchem chrześciańskiej miłości i miłosierdzia, postanowił złożyć w ofierze dla swoich bliźnich, uciśnionych ubóstwem, chorobami i niemocą, pieniężny kapitał do 821,000 r., porucząc go, podług uczynionego przezeń za życia testamentu, do rozporządzenia CESARSKIEGO Towarzystwa Człekolubnego. Życzeniem jego jest, ażeby ten kapitał zachował wiecznie swoją całość, przynosząc procenta na pożytek cierpiących i niedostatnich, i dla tego prosił wyjednać N a y w y ż s z e zezwolenie na zaprowadzenie przy tém Towarzystwie osobnego Banku, dla wydawania z tego kapitału pieniędzy na pożyczkę, na tych samych zasadach i prawach, jakie mają w guberniach Magistratury Powszechney Opieki. A jako urządzenie to ma święty cel dobroczynności, przeto prosił on także, ażeby, nie ograniczając dobrej woli i chęci sere miłosiernych, pozwolono było pożyczającym składać jeszcze, w tytule ofiary, kilka procentow, oprócz prawnych. Gdyż otrzymywane takim spo-

sobem od całego kapitału dochody przeznaczone są przez niego na następujące przedmioty dobroczynne.

a) Na zakłady w Sankt-Petersburgu zaprowadzone przez Towarzystwo Człekolubne:

1. Na zasilenie środków uczenia w domu wychowania dzieci ubogich, płci męskiej, i wsparcie dla tych, co się odznaczyli postępami i obyczajnością przy naznaczeniu ich do służby.

2. Na wychowanie nayuboższych sierot płci żeńskiej, i uczenie ich stosownych robót ręcznych, gospodarstwa i obyczajności, iżby mogły na przyszłość prowadzić życie pożyteczne i uczciwe.

3. Na pomnożenie sposobow dobrodzieystwa w Domu Opieki Ubogich przy moście Kalinkinowym, i w szczególności na opatrzenie i wychowanie w nim sierot, zupełnie opuszczonych, zostających w dzieciństwie.

b). W celu dostarczenia pomocy dla ubogich wszelkiego rodzaju.

4. Na wspomóżenie ubogich, lecz pracowitych i uczciwych familii, upadających pod ciężarem wychowania własnych dzieci.

5. Na zachęcenie do stanu małżeńskiego tych, którzy, prowadząc uczciwe i pracowite życie, czynią o sobie dobrą nadzieję, ale, obawiając się ubóstwa, wstrzymują się od prawnego małżeństwa.

6. Na wsparcie pogrążonych w nędzy przez długie choroby, pożar, powódzie, i różnemi nie- szczęśliwemi wypadkami pozbawionych swego majątku, rzemieślników i innych stanów ludzi, którzy nie mogą przyyść do pierwszego dobrego bytu; jeżeli tylko nie przyszli do ubóstwa przez życie rozpustne i lenistwo.

7. Nakoniec na przypadkowe wsparcia dla cierpiących niedostatek w wyżywieniu się, a naybardziej, dla wdów i sierot.

Takowy dobroczynny zamiar, w skutek N a y w y ż s z e g o rozkazu Błogosławioney pamięci CESARZA ALEXANDRA I, przez byłego P. Głównego Kuratora CESARSKIEGO Towarzystwa Człekolubnego, Xiecia Alexandra Nikołajewicza *Golicyna*, przedstawiony był na rozpatrzenie Komitetowi PP. Ministrów, z opinią, że przy Radzie tegoż Towarzystwa bardzo łatwo zaprowadzić żądane od P. Iwanowa urządzenie, pod nazwaniem *Kassy Zachowawczej*, którą na pamiątkę dobroczyńcy, można nazwać? Skrzywką P. Iwanowa ku pomocy ubogim? Na skutek czego Komitet PP. Ministrów postanowił na tey podstawie pozwolić przyjąć Towarzystwu Człekolubnemu ofiarę Iwanowa, a za miłosierny jego uczynek oświadczyć mu N a y w y ż s z e zadowolenie. Takowe postanowienie Komitetu, po N a y w y ż s z e m jego potwierdzeniu, komunikowane było w swoim czasie, dla spełnienia, Xiażęciu Alexandrowi Nikołajewiczowi *Golicynowi*, a od niego przesłane do Rady CESARSKIEGO Towarzystwa Człekolubnego.

Pocém też Rada, otrzymawszy od P. Iwanowa dla założenia wspomnianey skrzynki jego, na pierwszy raz pieniężnych kapitałow, z narostami od nich procentami, więcej, niż 170,000 r., uczyniła teraz potrzebne rozrządzenia; względem wydawania z tey skrzynki pieniędzy na pożyczkę osobom prywatnym, jak wyżej powiedziano, podług prawideł Magistratury Powszechney Opieki, na pewne zastawy. Dla

czego życzący korzystać tym sposobem z pożyczek, wspólnie z pożytkiem na rzecz ludzkości, mogą się w tém ulować do Kancellaryi Rady CESARSKIEGO Towarzystwa Członkubnego, znajdujący się w domu tegoż Towarzystwa, na *Liteyney przeciw artylleryjskiego brygadnego domu*. Jeżeli zaś kto z dobroczyńnych osób zechce w tém zdarzeniu złożyć dobrowolnie na rzecz ubogich procenta, wyższe nad prawne, wtedy będzie to przyjętém, jako oddzielna ofiara, z oświadczeniem dobroczyńcy od Towarzystwa wdzięczności.

— Dnia 5 lipca wyjechał z Tyflisu do Aratarskiego Eczmiadzińskiego Klasztoru, Ormiański Patriarcha *Efremiusz*. Ten 80cioletni starzec, aby się zabezpieczyć od prześladowania inowierców, opuścił w r. 1821 swą Patriarszą stolicę, znajdującą się w ówczas w granicach Persyi, w Erywańskim chanstwie, i szukał schronienia w klasztorze Agnatskim, w dystancyi Borezalińskiej, skąd w 1826 roku, przy smutnych okolicznościach zaczętej wojny, unikając prześladowania nieprzyjacielskiego, przybył do Tyflisu.

Teraz duchowieństwo Eczmiadzińskie, pod opieką Rządu Rossyjskiego, cieszy się swobodnym i spokojnym odprawianiem swoich obrządków, i Głowa Kościoła Ormiańskiego powraca do Armenii. Nie podobna opisać rozcudzającego widoku, który się stawił przy wyjeździe Patriarchy z Tyflisu; przez kilka dni ciągle, mnóstwo ludzi cisnęło się około jego celi, każdy pragnąc otrzymać jego błogosławieństwo. Ofiary na rzecz stolicy Ormiańskiej przechodzą wszelką wiarę. Uczucia serdeczności powiększyły się, kiedy nadszedł czas wyjazdu Patriarchy: wszystkie kramy mieszkańców Tyfliskich, wiary Ormiańskiej, były zamknięte, i Ormianie, wszelkiego wieku i stanu, przeprowadzali Patriarchę za miasto, gdzie się z trudnością mogli z nim rozstać, o kilka już wiorst od rogatki.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 28 sierpnia.

Dnia wczorajszego rozstał się z tym światem, po kilkutygodniowej słabości, ś. p. JW. Jenerał Porucznik, *Albrecht*, dowódca stojący tu Dywizyi Cesarsko-Królewskiej Gwardyi konney. (*Mon. War.*).

(z Kuryera Warszawskiego.)

— Hrabina *Gurjew*, w dowo po Ministrze skarbu Ces. Ross., wracając z *Karlsbadu* do *Rossyi*, przybyła do *Warszawy*.

— Xiążę *Franciszek Sapieha* przybył z *Wiednia* do tutejszej stolicy.

— Za panowania *Jana Kazimierza*, gdy dwór mieszkał w *Warszawie*, uroczyste obchodzono dzień 25 sierpnia, jako uroczystość *S. Ludwika*, Patrona Królowej, która w tym dniu wyposażała 8 panienek sierot i asystowała im tak przy ślubie, jako też przy uczcie godowej.

— Od kilku tygodni oczekiwano pogodney niedzieli, aby przedstawić na wyspie Łazienkowskiej Operę *Telemak*. Wczoraj dość jasny poranek obiecywał takiż wieczór, objawiono więc *Telemaka*, lecz od południa znowu zachmurzone niebo odstraszyło ciekawych; zebrało się jednak 720 słuchaczów. *Boieldje* ułożył muzykę do tej Opery w *Petersburgu* dla teatru CESARSKIEGO, gdzie była przyjętą z zasłużonemi oklaskami. Chór wiatrów w akcie 1szym, Tróyspiew tenże akt kończący, a nadewszystko chór orszaku *Kalipsy* w akcie 2gim, wykazują mistrza, jakim jest Autor *Damy białej* i tylu dzieł sprawiedliwie wielbionych. Wczorajsze przedstawienie tej Opery (w skróceniu) było nader świetne, nie szczędzono znacznych kosztów, a wykonanie tak śpiewów udzielnich, jako też chorów i tańców, dokładne. Chór myśliwski był wykonany przez 120 osób tak śpiewaków; jako też orkiestry.

— Z *Sandomierza* 16 Sierpnia. Szanowna Autorka *Rozrywek dla Dzieci* i *Pamiętki po dobrey Matce*, znajdowała się w naszym mieście

i zwiedziła tutejsze piękne okolice, szczególnie góre *Święto-Krzyską*, groby, rozwaliny zamków *Osolina* i *Ujazdu* i inne osobliwości. Zapewne wkrótce czytać będziemy, jak zwykle, interesujące tych miejsc opisy, które pod jej piórem nabijają więcej piękności. — Dnia 10 b. m. wielu nas było w *Staszowie* na amatorskim teatrze; chętnie zapłaciliśmy za bilety, gdyż dochód jest przeznaczony na wsparcie szpitali, a z zadowoleniem nie szczędziliśmy oklasków, bo amatorowie z wielu względów na nie zasługiwali. Dochodu tego wieczora było 500 zł. i takiż kilka razy w ciągu roku bywa. Szpital *S. Duchy* w *Sandomierzu* został powiększony: domurowano gmach kosztujący przeszło 50,000 złp. a to z ofiar litościwych *Sandomierzan*. Teraz pracują nad przeobrażeniem i przyozdobieniem Kościoła, należącego do tegoż szanownego Instytutu. Gdybym się nie lękał obrazić skromności tego, którego gorliwością i staraniem ten przybytek nieszczęśliwych i wiele innych domów odnowionych w tém mieście, stał się użytkiem i ozdobą, wymienilibym imię jednego z czcigodnych Urzędników Obwodu *Sandomierskiego*.

— W Obwodzie *Gostyńskim* w zeszłym tygodniu, pies wściekły pokaleczył 14 osób obojey płci. Władze miejscowe natychmiast użyły wszelkich środków, aby to zdarzenie, dla pokaleczonych nie miało szkodliwych skutków.

— Dzieła Polskie, nader rzadkie, *Sebe: Klono-wicza* (*Acernus*) wychodzą z drukarni *Mateckiego* w *Krakowie* w 2ch Tomach na pięknym holenderskim papierze w 8ce. Tom 1 zamyka w sobie: *Flis*. 2. Żale Nagrobne na śmierć *Jana Kochanowskiego*. 3. Pamiętnik Xiążąt i Królów Polskich. Tom II, *Worek Judaszów*. O tem dziełku wspomina z pochwałą *Godschned in Handlexicon* w *Lipsku* 1760: pod wyrazem *Acernus*. 2, *Pożar!* Spodziewać się można, iż te dzieła będą miały pokup, przez co zachęcą się przedsiębiorcy do dalszego wydawania innych autorów dzieł rzadkich.

— W niektórych miejscach w Województwach *Mazowi*. i *Płockiem* w ciągu ostatnich 8 tygodni, niebyło dnia, w którymby deszcz nie padał.

— Tego lata tak w *Warszawie*, jako też po wsiach, mniej ludzi umarło, niż zwykle bywało w tych miesiącach lat zeszłych.

— Za 100 zł. w Listach Zastawn. żądają zł. 87 gr. 7 i pół, dają zł. 86 gr. 22 i pół.

— *Minor Jan* z *Biechowa* z rodu *Ligezów*, *Starosta Pilzński*, żyjący za czasów *Zygmuntowskich*, wychował na usługi oyczyny 18 synów: z tych 5 pod *Obertynem* w bitwie z *Wołochami* poległo, 9 innych w rozmaitych potyczkach z *Turkami* i *Tatarami* życie dał; czterech tylko w zaciśzu domowem do późney dożyli starości. — Za dawnych czasów, mówi *Sarnicki*, Biblia w Polsce w 3ch tylko była miejscach: u Króla, Arcybiskupa i w domu *Ostrorogów*. — *Manka Paweł Ignacy Akademik Krakowski* wydał mowę w języku łacińskim, na pochwałę *S. Jana Kantego*, mianą w *Chetmie*, w której każdy wyraz zaczyna się od litery C. A ponieważ była drukowana w *Poznaniu*, tak to wyraził: *Calcographia Civitatis Cognitionis*.

— Zeszłej niedzieli przejeżdżałem przez *Łowicz*; postrzegam afisz, chociaż śpieszyłem do stolicy, postanowiłem zatrzymać się, aby jako serdeczny lubownik sceny, znajdować się na widoku. Towarzystwo aktorów pod dyрекcyą *P. Raszewskiego* przedstawiło Komedję *Barbara Zapolska*, w teatrze urządzonym w obszernej stajni. Słuchaczów płci obojey zebrała się znaczna liczba. Jeżeli ogół tego przedstawienia nie może nazwać się zadowalniającym, niektóre szczegóły były szczęśliwe, a osobliwie czystość ubiorów, jak na prowincjonalne towarzystwo, zasługuje na pochwałę. Role możnaby uznać za umiane, gdyby ta piękna komedya była prozą; lecz niestety, jedne wiersze w ustach artystów miały tylko po 7 lub 8 sylab, ale za to inne po 18 do 20. *P. Raszewski* najładniej wydał rolę *Xcia Ostrońskiego*; Panu *Oliwińskiemu*,

mającemu dosyć zdatności do ról komicznych, ra-
dzie wypada, aby nie przesadzał. W wydaniu ról
kobiet uważano, że *Barbara* raczy być *Mary-
ną*, a *Maryna* *Barbarą*. W czasie przedstawie-
nia nieszczędnio oklasków, które czasami były za-
służone, a po Komedji przywołano P. Raszewskie-
go i Panią *Dąbską*. *Parterawicz*.

FRANCYA.

Paryż dnia 11 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

„Pewni jesteśmy (pisze *Gazeta Francji*), iż
zaymiemy naszych czytelników doniesieniem nie-
których szczegółów o *Xięciu Bordeaux*. W mło-
dym tym *Xięciu* daje się już przewidywać zaród
nayıpiękniejszych zdolności. Zbyteczną byłoby
rzeczą mówić o staraniach, jakie łoży P. Baron
Damas i PP. Podguwernerowie około ich rozwi-
nięcia. *Xiążę* bierze codziennie sześć lekcji; na-
uczyciele dają zawsze tak, jak we wszystkich szko-
łach, zdanie o postępie ucznia. Pierwszego lipca
r. b. P. Baron *Damas* oświadczył *Xięciu*, że, jeżeli
przez cały ten miesiąc nauczyciele będą z niego
tak zadowoleni, jak dotąd, poprosi Króla, aby mu
dał nadzwyczajną rekreacyą. Ta obietnica po-
dwoiła gorliwość w *Xięciu Bordeaux* i zasłużył
na przyobiecana nagrodę. W sobotę (9 sierpnia)
Xiążę Bordeaux i *Mademoiselle*, w towarzystwie
kilkorga dzieci należących do rodzin urzędników
dworu, udali się do *Wersalu*, gdzie ich przyjęły
długo cywilne i wojskowe. Młody *Henryk* o-
beyrzał uczniów szkoły z *Saint Cyr*, około któ-
reg przejeżdżał: ich piękna postawa i obroty u-
sprawiedliwiły zadowolenie, które im Pan Baron
Damas w imieniu *Xięcia* oświadczył. Udano się
nakoniec w część zwierzyńca zwaną ogrodem Kró-
lewskim. Za pozwoleniem Guwernera biegali na
wysięgi z *Xięciem Bordeaux*, młodzieńcy równie-
go wieku. Zaczynano za danym znakiem, a gdy
Xiążę pierwszy dobiegł do celu, dostał nagrodę,
o którą długo z nim walczone. Uważano z radoś-
cią, że *Xiążę*, słysząc odgłos: *niech żyje Xiążę Bor-
deaux!* towarzyszący matemu jego tryumfowi, o-
kazywał przyjemne pomieszanie, będące skutkiem
skromności. Nastąpiło kilka ćwiczeń gimnastycz-
nych, w których *Xiążę* zawsze odnosząc zwycięż-
stwo, nie poprzestawał dawać dowodów zręczno-
ści, siły i lekkości wyższej prawie nad swój
wiek. Potem udał się *Xiążę* do *Trianon*, gdzie
przy harmonijnym dźwięku muzyki jednego z puł-
ków królewskich, żeglował po wodzie. Po tych
wszystkich zabawach pożegnał uczniów szkoły z
St-Cyr, którzy wydali okrzyki: *Niech żyje Xią-
żę Bordeaux!* Niepodobniestwem jest odmalować
zapachu tej młodzieży w chwili, kiedy *Xiążę* dzie-
lił z nią zabawy.”

Słychać, iż rząd nasz wezwał Lorda *Cochrane*,
aby towarzyszył wyprawie do Morei.

Tutejszy *Dziennik Handlowy* pisze: „Dziś
rozeszła się wieść na giełdzie, iż Anglii zajęli
wyspę *Maderę* w imieniu Cesarza *Don Pedra*.
Mówiono także, jakoby między P. de *Rayneval*,
sprawującym obowiązki Ministra spraw zagrani-
cznych, a Posłem W. Brytanii, zeszły mocne roz-
prawy; ten ostatni robił liczne zarzuty na powo-
dy, jakie mieć może Francya w dalszem popiera-
niu wyprawy, gdyby *Ibrahim* opuścił Moreę; Mi-
nister zaś Francuzki miał odpowiedzieć, iż jest na
to traktat; że z resztą Francya nie da nigdy przy-
kładu łamania umowy, i że już wysłał przez tele-
graf do *Tulonu* rozkaz przyspieszenia wyprawy.
W obecnym stanie rzeczy, okoliczność ta jest po-
dobną do prawdy; ale co do nas, nie wierzymy jej
wcale. Donoszą, iż pierwsza część wyprawy nie
będzie mogła wyjść z *Tulonu*, jak dnia 20 lub 23
b. m. z powodu prac potrzebnych około stosowne-
go przygotowania handlowych statków, wynajętych
w *Marsylii*.”

— Dnia 15 —

Listy z *Marsylii* donoszą, iż wyprawa do
Morei ledwo przed końcem bieżącego m. wyjdzie
pod żagle.

Mówią o mianowaniu Barona *Pasquier* na

miejsce Hrabi *Laferonnays*, i o powtórniem zwo-
łaniu Izby Deputowanych w miesiącu grudniu, lub
naydalej w styczniu.

Pan *Chateaubriand* miał otrzymać urząd na-
czelnego Łowczego (na miejscu zmarłego Hr. *Lau-
riston*) i godność *Xięcia*.

Wiadomość, jakoby Lord *Cochrane* miał to-
warzyszyć wyprawie do Grecji, zdaje się być
bezzasadną; nie trzeba jednak przepominać, iż pod-
czas bytności swej w *Paryżu*, liczne miał nara-
dy z osobami, które co do sprawy Grecji znaczny
mają wpływ u rządu, i że, ile się zdaje, wielki ma-
ją wzgląd na jego zdania. Lord nigdy nie opu-
ścił sprawy, za którą się tak gorliwie uymował;
lecz jest powód obawiania się, iż, przez nieostroż-
ność, pozbawił się środków pieniężnych, które-
miby mógł stać się Grekom użytecznym. Jeżeli
chcemy zawierzać biegającym powszechnie po-
wieściom, w istocie kilkakrotnie zbywało mu na
pieniądzach, nawet co do utrzymania domu swe-
go, które jednak zawsze było zastosowane do ści-
słych prawideł oszczędności.

Gazeta Codzienna wyrzuca *Gazecie Fran-
cji*, że umieściła protestacyą Francuzkich Bisku-
pów. „Ponieważ ten akt, (są to jej słowa) bez
żadnej formalności był Królowi przełożonym, pu-
bliczność nie powinna była o nim wiedzieć. Bi-
skupi nawet są pokrzywdzeni, w *Gazecie* czytając
swoją protestacyą, i jesteśmy upoważnieni oświad-
czyć, że ta protestacya bez ich wiedzy i przeciw
ich woli ogłoszoną została.” *Gazeta Codzienna*,
jak się zdaje okazuje, zostaje w sprzeczności z *Ga-
zetą Francji*, która, umieszczając protestacyą, oś-
wiadczyła, że ma na to upoważnienie.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 1 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Postanowienie z d. 19 z. m. wyraża, iż ponieważ Bre-
zylia, jako niepodległe Cesarstwo, powinna być
uważana za kraj zupełnie obcy dla Portugalii;
przeło od tej chwili, opłata od listów ma być
pobierana według taryfy, przepisanej dla listów
przybywających z krajów zamorskich.

Na placu *Belem* i w obozie *S. Anny* czyn-
nie się zaymują przygotowaniami do obchodu uro-
czystości dnia 15 sierpnia, w którym *Don Mi-
guel* ma zostać solennie ogłoszony Królem Portu-
galii. Uroczystość tę zwleczono z powodu oczeki-
wania na Margrabiego *Chaves* i jego żołnierzy.

Biega wieść, iż jenerał *Peiros* pójdzie pod
sąd wojenny.

ANGLIA.

Londyn dnia 9 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Po odprawionem przed kilku dniami zgro-
madzeniu znakomitszych obywateli tutejszych ce-
lem obmyślenia funduszu na dalszą robotę drogi
podziemnej pod *Tamizą*, zebrano dotąd blisko 400
funt. szterl. (16,000 zł. pol.) w darze, a 11,400 funt.
szterl. (456,000 zł. pol. sposobem pożyczki. Nie
mało więc brakuje do 100,000 funt szterl. 4 mili-
zł. pol.), które zebrać wypada przed rozpoczęciem
dalszej roboty.

— Dnia 13 —

Xiążę Klarency złożył godność Lorda Na-
czelnego Admirala, nie dając żadnych powodów do
tego kroku. Gazety tutejsze całą winę powsze-
chnie zwalają na *Xięcia Wellingtona*. Niektórzy
utrzymują, iż *Xiążę Klarency* uczynił to obrażo-
nym dumnym postępowaniem pierwszego Ministra
i biegiem jego polityki; inni mniemają, że *Xiążę
Wellington* nie lubił popularności Lorda Naczelnego
Admirala; inni upatrują tego przyczynę w
posunięciu kilku zasłużonych mężów. Prawdziwa
przyczyna, twierdzi *Goniec*, nie jest jawna. Za-
pewne uznano potrzebę na czele admiralicyi posta-
wić Ministra gabinetowego, a w tym razie *Xiążę
Klarency* nie mógł pozostać na tym urzędzie. Na-
stępca lorda naczelnego Admirala nie jest wiadomy,
ani też, czyli Admralicya znowu postawiona bę-
dzie na tej samej stopie, co i przed *Xięciem Kla-*

(*)

rencyi. Podług Gazety *Globe* sprzeczka pomiędzy Xięciem Klarencyi a pierwszym ministrem powstała z powodu niektórych wydatków, w skutku ostatnich podróży Jego Królewiczowskiej Mości.

Konsul portugalski *F. S. Sampayo* oświadczył, iż odebrał od Ministra spraw zagranicznych w Lizbonie listy, datowane d. 28 z. m., podług których port *Funhal* na wyspie Madera ogłoszony został, jako blokowany. Tegoż samego wieczora otrzymał Prezes Kawiarni *Lloyds* list od Lorda *Dunglas* z wiadomością, iż Ministerstwu spraw zagranicznych doniesiono także o rzeczony blokady, która od istniejącego w Portugalii rządu postanowioną została.

Kilku naysznakomitszych kupców, prowadzących handel z Madera, odwiedziło pierwsi Hr. *Aberdeen*, prosząc, aby wyznaczył pewny dzień dla rozmówienia się w tym przedmiocie; co jednak po owym liście już jest niepotrzebnem.

Gazeta *Times* utrzymuje z pewnością, iż Pan *Edward Codrington* dobrowolnie swoje miejsce opuścił. Jak wiadomo, Pan *John Core* zaraz po bitwie Nawaryńskiej wysłany był do *Malty* dla rozpoznania bliższej tego zdarzenia. Admirał *Codrington*, przekonany wewnętrznie o wiernym pełnieniu swoich obowiązków, obraził się tem i wysłał do Lorda Naczelnego Admirała. Tymczasem odebrał króleską mowę, której dwuznaczne pochwały, skłoniły go do podania się zaraz do dymisji.

Cena pszenicy podniosła się w Anglii w przeciągu miesiąca o 8 szyl. (16 zł. pol.) za kwarter (półtrzecia korca miary pol.). Listy z prowincyi wystawiają smutny obraz żniw tegorocznych.

N I D E R L A N D Y.

Bruksella dnia 11 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiąże Sasko-Weymarski, *Bernard*, został mianowany Gubernatorem posiadłości naszych w Indyach Wschodnio-Indyjskich.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 30 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta tutejsza zawiera następujący rozkaz Królewski, wydany w *Brescia*, d. 2 b. m., a przesłany do Królewskiej Rady w *Madrycie*: „Jenerałny Kapitan i Prezes Królewskiego Sądu w *Estremadurze* za pośrednictwem Ministra łaski i sprawiedliwości, zapytał N. Pana: jak należy uważać i postępować z Hiszpanami, którzy podczas zaprowadzenia rządu w Portugalii przeszli byli do tego kraju, a których terazniejsze wypadki, co świeżo zaburzyły jego spokojność, do oyczyzny zwracają. Podzielić zaś ich wypada na klasy następujące: Pierwsza obejmuje wszystkich wojskowych, którzy opuściwszy własne sztabandy weszli albo nie weszli do służby w szeregi emigrantów, zebrane w Portugalii. Druga, osoby nienależące wprawdzie do wojska, ale które zaciągnęły się w Portugalii do służby: Nakoniec trzecia, tych, którzy nie należąc do wojska, i w Portugalii nie służyli, chociaż mieszkali dotąd. J. K. M. uwiadomiony osmutnem położeniu swoich nieszczęśliwych poddanych, i zgodnie z przedstawieniem swojej rady Ministrów, dozwolić raczył: ażeby wszyscy Hiszpani, którzy tylko zechcą przyjeździć do kraju, dla jakichkolwiek bądź przedtem powodów opuścili oyczyznę i szukali przytułku na ziemi Portugalskiej, z tem jednak zastrzeżeniem, iż się powinni poddać pod wszelkie środki, jakich rząd zniewolonym będzie użyć względem nich z interesu bezpieczeństwa narodowego. Otrzymawszy rozkaz, udzielam wam najwyższe jego postanowienie, mające służyć za przewodnika rządcom prowincyi i przestać, gdzie

wypadnie, z obowiązkiem, ażebyście czuwali nad jego wykonaniem.”

(podpisano) *F. Tadeo Calomarde*.

Wojsko Hiszpańskie, które ciągnęło do Andaluzyi, otrzymało rozkaz udania się do *Estremadury*.

Zdaje się, iż bank *ś. Karola* podjął się dać pożyczkę rządowi naszemu, której rękoymią mają być dochody korony.

— Dnia 1 sierpnia —

Onegdaj wyjechali Ministrowie do *St. Ildefonso*, dla powitania Królestwa Ichmość, wracających z dalekiej podróży. Spodziewają się zmiany wielu urzędników. Minister wojny *Zambrano*, na krótki czas przed wyjazdem swoim, dowiedział się o uknowanym spisku, o czém jednak nie ma jeszcze dokładnej wiadomości.

Słychać, iż Monarcha nie był kontent z przyjęcia siebie w *Burgos* i *Vittoria*; miał także oświadczyć w *Alava* nieukontentowanie z deputowanych prowincyi, która jeszcze rości prawo do wielkich przywilejów z dawnych czasów. Wyjeżdżając Król Jmć z *Vittoria* kazał eskortę swoją, złożoną ze straży przybocznej, powiększyć szwadronem grenadierów konnych.

T U R C Y A.

Konstantynopol dnia 23 lipca.

(z Pszczoly Północnej).

W tych dniach Porta otrzymała bardzo nieprzyjemne wiadomości z baszowstw Arzerumskiego i Trebizondzkiego. Jenerał Hrabia *Paskiewicz-Eriwański* spiesźnie ciągnie do Trebizonu, gdzie są wielkie zapasy miedzi; na 80 lub 100 milionów piastrow Tureckich. Przed przystąpieniem do kraja okręty Rosyjskie, dla przeszkodzenia wysłaniu tych zapasów. Już przeszły zimny razdono Porcie zabezpieczyć te zapasy. Mówią nawet, że bankier *Rotschild* chciał tę miedź kupić; ale Porta zbyt późno do tego się skłoniła, kiedy nie można było przedsięwziąć jej przewiezienia bez niebezpieczeństwa.

Stambuł d. 25 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

W obecnej chwili dotkliwą jest utrata fabryki prochu, zbudowanej za *Selima III*, którą podług twierdzenia jednych piorun zapalił, a podług innych umyślnie podpálono, i w której znajdowało się 7000 kilogramów prochu. Wielki Sultán kazał ją na nowo wystawić w przeciągu trzech miesięcy, i odpowiedzialność za uskutecznienie tego rozkazu włożył na Pana *Simona*, dotychczasowego Dyrektora tej fabryki, którego syn utracił życie przez wylecenie z rzeczony fabryki na powietrze. Wielki Wezyr, który przez kilka dni chorował, wyzdrowiawszy był niedawno na posiedzeniu Dywanu.

Słychać tu, iż wojska Cesarско-Rosyjskie w Azji zajęły *Kars* i *Erzerum*. —

Od granic tureckich 4 sierpniu.

Do portu *Nawarynu* zawinęły dwie fregaty Egipskie. Niewiadomo, czyli miały jaki ładunek. Pokazanie się ich tem bardziej zadziwia, iż wspomniany port jest od 25 dni najsurowszemu blokowany, tak, iż nawet małe statki nie mogą płynąć z *Nawarynu* do *Modonu*. — Basza wyspy *Rhodus* uzbroił korwetę, która krążąc zabrała kilka statków Greckich.

Flotylla Grecka, zamykająca brzegi Messenii, zatrzymała i postąpiła do *Eginy* 10 okrętów kupieckich, to jest 2 Neapolitańskie, 7 Jońskich i Sardyjskich, z powodu zgwałcenia blokady. Odesłano je z dołączonym oświadczeniem dowódców okrętów trzech Mocarstw sprzymierzonych, iż Grecy z sumiennym zachowaniem praw morskich przezierali i zabrali wspomniane okręty.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.